

W 15 rocznicę podpisania układu polsko-rumuńskiego

24 bm. ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Gheorghe Diaconescu — wydał w salach ambasady cocktail z okazji XV rocznicy podpisania między Polską a Rumunią układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Na cocktail przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — A. Rapacki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — B. Podedworny, sekretarz KC PZPR — B. Jaszczyk, prezes NIK — K. Dąbrowski, ministrowie, przedstawiciele świata nauki z prezesem PAN — J. Groszkowski, generalicja, dziennikarze.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych w Polsce.

W związku z XV rocznicą podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Rumunią, ambasador PRL w Bukareszcie, W. Sobierajski, wydał w piątek przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, P. Borila i A. Moghioros, zastępca członka Biura Politycznego i przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, S. Voitec, członkowie KC RPR, Rady Państwa i rządu, liczni przedstawiciele świata kultury i sztuki, generałowie i dziennikarze.

Wicepremier Jaroszewicz w Manchester

24 bm. wicepremier P. Jaroszewicz oraz towarzyszące mu osoby spędzili w Manchesterze. Goście polscy zwiedzili wielkie zakłady, a także obejrzeli miasto. W sobotę wicepremier udaje się do Oksforda. (PAP)

NAPRZECIW XX-LECIOU

10,5 mln zł od drogowców

Z każdym dniem napływa coraz więcej zobowiązań dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej. Włączyli się do nich także drogowcy z województwa poznańskiego, którzy pragną uczcić to pamiętną rocznicę przedterminowym wykonaniem tegorocznych zadań, polepszeniem organizacji pracy, jak najszybszym stosowaniem postępu technicznego i obniżeniem kosztów robót. Dzięki temu wzrośnie m. in. stan ulepszonych dróg państwowych w województwie

Poprawie organizacji i jakości robót sprzyjać będzie powstanie nowych Brygad Pracy Socjalistycznej XX-le-

Ponad 200 chirurgów na konferencji naukowej w Poznaniu

W Poznaniu, wielkim ośrodku torakochirurgii, rozpoczęła się w piątek 2-dniowa konferencja naukowa ponad 200 chirurgów ze wszystkich stron kraju.

Tematem konferencji są specjalistyczne zagadnienia chirurgicznego leczenia serca. Problemy te referuje „czołówka” polskich sław w tej dziedzinie — profesorowie: W. Bross (Wrocław), K. Dębicki (Gdańsk), L. Manteuffel (Warszawa), J. Moll (Poznań), J. Michałowski (Warszawa) i J. Pruszyński (Łódź). (PAP)

Johnson o konflikcie USA — Panama

Prezydent Johnson zwołał konferencję prasową, na której sprecyzował stanowisko USA wobec Panamy i problemów Kanału Panamskiego. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone gotowe są „uczestniczyć bez żadnych ograniczeń i zwłoki w pełnym i szczerym przedyskutowaniu wszystkich problemów”, jakie zaistniały między obu krajami.

Na zakończenie dodał on, że Stany Zjednoczone nie mogą zrezygnować ze swoich obowiązków „ochrony Kanału przed zamieszkami, wandalami i sabotażem i jakiegokolwiek ingerencją”.



Rok XX Wyd. A Poznań sobota, 25. I. 1964 Cena 50 gr Nr 21 (6209)

Z obrad KSR u „Cegielskiego“

Lepsze wagony, silniki, obrabiarki Produkcja wzrośnie o 15,7 procent

Do późnych godzin wieczornych przeciągnęły się wczoraj polemiczne i pełne pasji obrady Konferencji Samorządu Robotniczego u „Cegielskiego”. Przybyli na nią: sekretarz ekonomiczny KW PZPR — L. Drożdż, wiceminister MPC — Z. Nowakowski, sekretarz KM PZPR — A. Anholzer, przedstawiciele wydziałów ekonomicznych KC PZPR i CRZZ: J. Szewczyk i M. Krukowski oraz dyrektor generalny Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego — R. Szware.

Do dyskusji nad wskaźnikami planu na rok 1964 zgłosiło się prawie 30 osób. A przecież dyskutowało nad nimi już 9 samorządów robotniczych poszczególnych fabryk. O godz. 21 wyczerpano dopiero pierwszy najważniejszy punkt porządku obrad i komisja wnioskowa rozpoczęła pracę. W chwili oddawania materiału do druku, obrady jeszcze trwały. Stąd ostateczny tekst podjętej przez KSR uchwały nie był nam znany.

HCP należą do zakładów o najwyższym w Wielkopolsce przyroście produkcji. W latach 1961/63 wartość produkcji wzrosła o około 40 procent. Ambitna załoga nie ukrywała rezerw w fazie planowania, nie stwarzała sobie „luzów” dla wysokiego przekraczania

planów i uzyskiwania rozgłosu. Coraz więcej decydujących o zdolności produkcyjnej zakładów urządzeń, i całych oddziałów osiąga już pułap swych technicznych możliwości. Stąd każdy procent wzrostu produkcji, wydajności ludzi i maszyn oraz obniżki kosztów własnych wytwarzania — wymaga większego wysiłku niż przed laty. Jest on możliwy do osiągnięcia tylko przy wysokiej precyzji organizacji pracy, przy sprężystym zgraniu produkcji „Cegielskiego” z setkami innych fabryk z nim kooperujących oraz z dziesiątkami central zaopatrzenia i handlu zagranicznego z biurami konstrukcyjnymi oraz ośrodkami naukowobadawczymi.

Różnica zdań między samorządem HCP a zjednoczeniem i resortem dotyczyła więc nie wielkości i asortymentów produkcji na rok 1964, lecz wielkości środków, ten wzrost zabezpieczających, przede wszystkim zaopatrzeniowych, kadrowych oraz wysokości akumulacji.

Miażdżącej krytyce poddany został obecny system zaopatrzenia i kooperacji. Delegaci załogi cytowali mnóstwo przykładów, potwierdzających tezę, że archaiczny sposób zaopatrywania zakładów powoduje wielkie marnotrawstwo sił i środków, jest źródłem licznych przerw w produkcji, hamuje postęp techniczny. — Dla załogi „Cegielskiego”, która podejmuje się dać w roku 1964 o 15,7 procent większą produkcję niż w roku ubiegłym, przy minimalnym tylko wzroście zatrudnienia — rytmika i jakość zaopatrzenia jest sprawą zasadniczą.

Ponad połowa całego tegorocznego wzrostu produkcji ma być pokryta wzrostem wydajności pracy. Warto jednak podkreślić, że tylko czwarta część produkcji jest powtarzalna. Reszta — to asortymenty mniej lub bardziej nowe, doskonalsze, wymagające więcej robocizny. Do produkcji wchodzi w tym roku nowe typy wagonów, obrabiarek, silników spalinowych i innych wyrobów.

W budowie są np. prototypy wagonów, przystosowanych do szyb-

Dokończenie na str. 2

Z udziałem Wł. Gomułki i J. Cyrankiewicza

Przewodniczący prezydiów WRN i PRN omawiają zadania rad na r. 1964

Krajowa narada w Warszawie

24 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz przewodniczących prezydiów rad narodowych z około 400 powiatów, miast oraz dzielnic miast wydzielonych.

Podstawą i tematem obrad są dostarczone uczestnikom konferencji referaty: Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów pt. „Podstawowe zadania rad narodowych dla zapewnienia realizacji planu terenowego na rok 1964”, oraz ministra finansów pt.: „Zadania rad narodowych w realizacji budżetu na rok 1964”. (omówienie obu referatów zamieszczaamy na str. 3).

W prezydium narady zasiadli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Edward Ochab,

Marian Spychalski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Eugeniusz Sztyr i Julian Tokarski. Na sali znajduje się szereg kierowników resortów i wybitnych działaczy partyjnych i państwowych.

Konferencję zagał prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, który w obszernym przemówieniu nakreślił najważniejsze zadania, wokół których winna koncentrować się praca rad (omówienie drukujemy na str. 2).

Po przemówieniu J. Cyrankiewicza rozpoczęła się dyskusja.

Wystąpienia poświęcone były przede wszystkim sprawom rolnictwa i działalności rad, mającej sprzyjać dalszemu wzrostowi produkcji rolnej i rozwojowi hodowli.

W dyskusji znalazła też odbicie akcja czynów społecznych, podejmowanych obecnie dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej.

Sporo uwagi poświęcili również dyskutanci działalności aparatu rad, podkreślając konieczność dalszej walki z biurokratyzmem i bezdusznym formalizmem.

Obrady związkowców

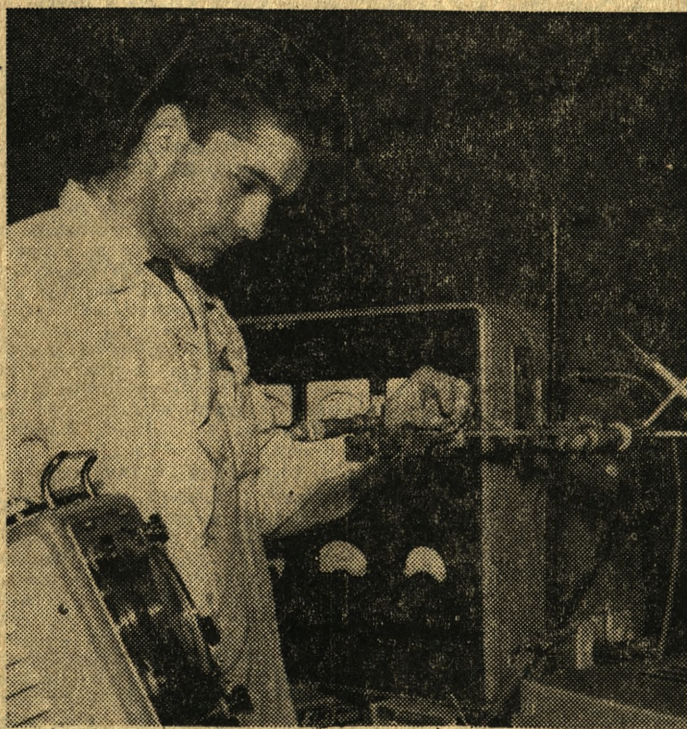
24 bm. obrady VIII Zjazdu Zw. Zawodowego Pracowników Łączności wypełniła dyskusja. Dezyderaty i wnioski, dotyczące usprawnienia działania placówek łączności znalazły wyraz w podjętej uchwale.

24 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady VIII Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Zgromadził on ok. 400 delegatów, reprezentujących prawie półmilionową rzeszę pracowników przemysłu lekkiego. W obradach bierze udział przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński. (PAP)

U poznańskich naukowców

Zespół pracowników naukowych Zakładu Elektryków Instytutu Fizyki PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu, pracujący pod kierunkiem prof. dr. Aleksandra Piekary, uruchomił pierwszy w Polsce maser amoniakalny. Znajdzie on zastosowanie jako wzorzec częstotliwości korygujący zegary kwarcowe, pracujące w Astronomicznej Stacji Szerokościowej PAN w Borowcu pod Poznaniem. Zegary działające na zasadzie emisji masera amoniakalnego chodzą z niezwykłą dokładnością, ich błąd nie przekracza drobnego ułamka sekundy w ciągu stu lat... — Na zdjęciu: jeden z twórców masera mgr Galica przy urządzeniach masera.

CAF — fot. Staszyszyn



by i przyspieszyło tok urzędowania.

W dyskusji pierwszego dnia narady głos zabrało łącznie 13 osób. Obrady zostaną wznowione 25 bm. w godzinach porannych. PAP

Rady narodowe w nowym roku

Narada przewodniczących prezydiów WRN i PRN w Urzędzie Rady Ministrów, poświęcona omówieniu zadań rad narodowych w świetle uchwał XIV Plenum oraz zadaniom związanym z realizacją budżetu na rok bieżący, daje obraz rosnącego zakresu działania rad narodowych.

Wydatki terenowe stanowią obecnie 1/4 wydatków budżetu państwa (w zakresie inwestycji — nawet 1/3). Zakres działania rad jest szczególnie duży w dziedzinie urządzeń socjalnych i kulturalnych. Gospodarują one 72 proc. wydatków państwa, przeznaczonych na ten cel. Taka jest proporcja ogólna. Natomiast np. w zakresie ochrony zdrowia udział rad narodowych w wydatkach całego budżetu państwa sięga 83 proc., a oświaty i wychowania — 90 proc.

Budżety terenowe wzrosły na przestrzeni ostatnich lat z 23 miliardów zł w 1956 r. do 71 mld zł w roku bieżącym, a inwestycje terenowe w tym samym czasie — z 9 mld zł do 28 mld zł.

Gospodarka terenowa zatrudnia, daje chleb 3,2 milionom osób. Oznacza to, że odpowiada ona za pracę 40 proc. zatrudnionych w całej gospodarce narodowej. I jeszcze jedno. Dobry gospodarz nie tylko rozsądnie gospodaruje posiadanymi pieniędzmi, ale również je zdobywa. Trzeba wiedzieć, że w wyniku wzrostu uprawnień rad narodowych własne dochody niektórych rad sięgają 66 proc. budżetu (w woj. kałowskiem), 62 proc. (w woj. poznańskim i bydgoskim), 59 proc. (w woj. łódzkim). Najbogatszym wśród miast jest Poznań (88 proc. własnych dochodów), Warszawa (78 proc.) i Kraków (68 proc.). Przeciętnie dochody własne rad w całym kraju wynoszą 52 proc. całości ich budżetów.

Do budżetów rad — jako ich udział w podziałku obrotowym i wpłatach z zysku przedsiębiorstw —

Dokończenie na str. 2

Perspektywy barwnej telewizji w Polsce

Kiedy TV nabierze kolorów?

Polska telewizja kolorowa — to sprawa dość odległej jeszcze przyszłości. Niemniej nasze badania w tej dziedzinie są znane i cenione za granicą. Specjaliści nasi zapraszani są na różne sympozja i pokazy kolorowej TV.

Ostatnio przebywał w Paryżu prof. L. Kędzierski z Instytutu Łączności w Warszawie, a naczelny inżynier TV — J. Rutkowski wrócił niedawno z pokazu kolorowej TV w Londynie.

Największy dorobek zarówno teoretyczny jak i praktyczny w pracach porównawczych nad trzema istniejącymi obecnie systemami kolorowej TV mają Anglicy. W Londynie — mówi inż. Rutkowski — oglądaliśmy pokaz trzech systemów: amerykańskiego, francuskiego i niemieckiego. Pokaz ten był dla nas interesujący, gdyż sami także prowadzimy prace badawcze nad kolorową TV. Dotychczasowy dorobek — to odbiorniki studyjne własnej produkcji, urządzenia wytwarzające sztucznie kolorowy obraz oraz szereg przyrządów pomiarowych. Obecnie specjaliści zajmują się stroną nadawczą i opracowa-

Porozumienie ZSRR — Kanada

W Ottawie podpisano porozumienie między ZSRR a Kanadą w sprawie współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej. Porozumienie przewiduje m. in. wzajemną wymianę specjalistów oraz informacji naukowej dotyczącej reaktorów atomowych, fizyki jądrowej a także wykorzystywania izotopów radioaktywnych. (PAP)

Dowództwo wojskowe krajów arabskich

Dziennik egipski — „Al-Ahram” informuje, że w ciągu najbliższego tygodnia utworzone zostanie ostatecznie zjednoczone dowództwo wojskowe krajów arabskich, o którego powstaniu zdecydowała konferencja na szczycie w Kairze.

POGODA

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna od zera na północy do — 3 st. na południu, maksymalna — odpowiednio od plus 4 st. do ok. zera. Wiatry dość silne. PAP

Rady narodowe

Dokończenie ze str. 1

biostw gospodarki społecznej — wpływa obecnie 27 mld zł. Suma to spora, odgrywająca poważną rolę w budżecie. A tymczasem w ub. roku zabrakło radom narodowym zaplanowanych 900 mln. zł, które powinny zdobyć, troszcząc się o dobrą pracę znajdujących się na ich terenie zakładów. Przy czym nie wszystko można usprawiedliwić trudnymi warunkami atmosferycznymi: wpłynęła na to niedostateczna wydajność pracy, duże koszty materiałowe itp. Wniosek: w bieżącym roku rady narodowe powinny wzmocnić kontrolę pracy przedsiębiorstw, a zarazem lepiej koordynować ich działania. Lepiej np. wykorzystywać możliwości, które kryją się we współpracy sąsiadujących ze sobą przedsiębiorstw.

Bardzo odpowiedzialną dziedziną jest również rolnictwo. Przypomnijmy, że na finansowanie rolnictwa wydajemy w b. r. 35,6 mld. zł. Prawie całość tych środków mają w swoim ręku rady narodowe, które dysponują bezpośrednio 73 proc. wydatków budżetowych, a ponadto mają wpływ na sposób wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa oraz kredytów bankowych dla wsi.

Wśród zaś wielu zadań, które spoczywają na barkach rad jako odpowiedzialnych za poziom życia mieszkańców — wspomnijmy o dwóch szczególnie aktualnych. Budownictwo mieszkaniowe. Jak wykazują doświadczenia ubiegłoroczne, nie wszystkie rady potrafiły zapewnić jak najbardziej racjonalne gospodarowanie środkami przeznaczonymi na ten cel. Sprawa druga — to wciąż niedostatecznie rozwiązany problem usług dla ludności, które mają w tym roku poważnie wzrosnąć.

ADAM POLANOWSKI

Telefony

- W internacie szkoły przy ul. Grunwaldzkiej 18-letni D. B. popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.
- Zamieszkała przy ul. Matejki A. Cz. (lat 25) zażyła 22 pastylki „Fenactilu”. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.
- W Poznańskiej Fabryce Urządzeń Aparatów Przemysłowych przy ul. Węglińskiej 24-letni M. Ł. doznał okaleczeń głowy. (t)

Wystąpienia przedstawicieli Rumunii, Nigerii i Bułgarii

Obrady rozbrojeniowe w Genewie

Na 159 posiedzeniu genewskiej konferencji rozbrojeniowej przemawiali przedstawiciele Rumunii, Nigerii i Bułgarii.

Ambasador V. Dumitrescu znaczną część swego przemówienia poświęcił częściowym krokom rozbrojeniowym — zwłaszcza podejmowanym w ramach polityki wzajemnego

przykładu, zaliczając do nich m.in. redukcję budżetu wojakowego ZSRR. Szczególną wagę mówca zwrócił na znaczenie tworzenia stref bezatomowych, zawarcie porozumienia o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej oraz pod pisanie paktu o nieagresji.

Przedstawiciel Nigerii, L. Obi, podkreślił znaczenie intencji prezydenta Johnsona, kontynuowania linii politycznej prezydenta Kennedy'ego, jak również wagę propozycji radzieckich, tzn. utrzymania przez dwa główne mocarstwa nuklearne uzgodnionej liczby środków przenoszenia broni jądrowej, do ostatniego etapu rozbrojenia.

Ambasador K. Łukanow — przemawiając w imieniu delegacji Bułgarii, zwrócił uwagę na pewne zbliżenie stanowisk w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, które zarysowało się po przedstawieniu radzieckiej propozycji o tzw. „parasolu atomowym”. Zdaniem przedstawiciela Bułgarii, zawarcie paktu o nieagresji między państwami NATO a państwami Układu Warszawskiego, stworzyłoby lepszą atmosferę i umożliwiło podjęcie dalszych kroków rozbrojeniowych. Ambasador Łukanow podkreślił także znaczenie tworzenia stref bezatomowych i skrytykował tezę, iż wielostronne siły nuklearne nie stanowiąby dalszego rozprzestrzeniania broni nuklearnej.

Następne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego odbędzie się 28 stycznia. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GEOS WIELKOPOLSKI redaguje: Kolumię. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka 6-7

Z przemówień na krajowej naradzie

JÓZEF CYRANKIEWICZ:



Prezes Rady Ministrów podkreślił na wstępie, że narada ma na celu omówienie zadań, jakie stają przed radami narodowymi w realizacji uchwał XIV Plenum KC PZPR.

Są to zadania niemałe, a ponadto bardzo wielostronne, obejmujące różnorodne dziedziny życia. Partia przywiązuje wielką wagę do dalszego podnoszenia poziomu pracy rad wszystkich szczebli.

Przy konieczności opieki nad radami przed przeobrażeniem, należy skoncentrować się przede wszystkim na tych odcinkach, które wymagają stałej, koncepcyjnej, organizatorskiej pracy i bezpośredniego nadzoru. Każda powiatowa rada ma konkretne zadanie, które można by nazwać „punktem honoru”. Dla ogromnej większości rad jest to ambicja zwiększenia produkcji rolnej — w myśl zasady: „patrz z czego żyjesz”.

Niewątpliwie rady mają wiele osiągnięć w dziedzinie kierowania sprawami rolnictwa. Ale niestety nie wszystkie i nie wszędzie.

Premier Cyrankiewicz podaje przykład przeznaczania cementu, przydzielonego na potrzeby wsi — na inne cele. A przecież zapadła ostatnia decyzja dalszego zwiększenia

Stale ulepszać codzienną pracę

dostaw tego podstawowego materiału budowlanego na wieś, nawet kosztem zmniejszenia eksportu. Cement musi więc być odpowiednio wykorzystany, musi dotrzeć do wsi. Dalsze ważne sprawy — to troska o należyta realizację inwestycji rolnych, utrzymanie w należytym stanie urządzeń melioracyjnych, dopilnowanie, aby były opracowane i realizowane plany ochrony roślin uprawnych, zwalczania chwastów itd.

Sprawy te wiążą się z odpowiednią kontrolą i nadzorem ze strony rad powiatowych. Pewna poprawa w tym zakresie istotnie jest. Ale w dalszym ciągu bywa tak, że nawet przez rok nikt nie zagląda do niektórych gromad.

Premier przytacza dane, mówiące o pewnym spadku ilości skarg, wpływających do ogniw centralnych (np. do URM z 19 tys. — do 17 tys.). Sytuacja jednak nie zadowala: również ten odcinek pracy rad nie jest jeszcze do końca uporządkowany. Poczynione ostatnio szereg wysiłków organizacyjnych dla wzmocnienia praktycznej opieki nad gromadami ze strony prezydentów PRN: w wielu powiatach powołano np. opiekunów gromad. Są nimi członkowie prezydium, kierownicy wydziałów, odpowiedzialni pracownicy prezydium. Ale trzeba powiedzieć, że jest to cały problem — ustalenia należytych organizacyjnych i trwałych form kontaktów, pomocy i instruktażu pomiędzy jednostkami, jeśli chodzi o produkcję rolną, ogniwami władzy państwowej: pomiędzy radą powiatową a gromadzką.

Mówiąc o wykorzystaniu funduszu gromadzkiego i o czynach społecznych, premier zwraca uwagę na celowość społeczno-gospodarczą tych wysiłków.

Podaje m.in. przykład jednej ze wsi, gdzie buduje się 2 remizy strażackie i 2 sale widowiskowe na 300 miejsc, a równocześnie ciasna szkoła prowadzi 3-zmianowe nauczanie. A nie jest to fakt odosobniony.

Musimy doprowadzić do podniesienia poziomu nadzoru nad wszystkimi dziedzinami życia w terenie: nad inwestycjami i ich efektywnością, nad rozwojem usług dla ludności rolniczej, a więc i rzemiosła; nad polepszeniem transportu, rozszerzeniem sieci handlowej, nad poprawą stanu dróg, urządzaniem punktów skupu, nad rozwojem przemysłu terenowego w miasteczkach, pracującego dla potrzeb rolnictwa.

Przechodząc do problemów miejskich rad narodowych, premier zwraca uwagę na ich specyfikę. Podstawowymi zagadnieniami są sprawy koordynacji i potencjalna inwestycji w ogóle, a mieszkaniowych w szczególności. W przeciwnieństwie np. do województw: poznańskiego, wrocławskiego, czy warszawskiego przekracza się koszty budownictwa w woj. krakowskim, opolskim, olsztyńskim. Musi w tej dziedzinie nastąpić wyrównanie frontu.

Józef Cyrankiewicz podkreśla dalej konieczność uregulowania wreszcie kwestii stosowania prawidłowych, a nie fikcyjnych, projektów typowych, opartych o stylizowane elementy budowlane. Przytacza też fakty włączania do planu inwestycji mieszkaniowych, dla których nie ma pełnej dokumentacji.

Problemem węzłowym jest obniżenie kosztów izby mieszkalnej: jest to jedyny środek wykonania i przekroczenia planu budownictwa mieszkaniowego. Budownictwo oszczędnościowe musi być wydajnie rozszerzone. Drugą stroną zagadnienia jest należyte gospodarowanie mieszkaniowymi, w wielu miastach wprowadzono względny ład i porządek w tej dziedzinie; istnieją jednak nadal duże nieprawidłowości. Można budować tanio, ale — jeśli się przydziela mieszkania o znacznym większym metrażu — nie

zaspokoi się potrzeb. Zasady przydziału mieszkań muszą być przestrzegane z całą surowością.

Mówca porusza następnie problem koordynacji terenowo-branżowej i terenowej, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji. Koordynacja ta może przynieść duże efekty — choćby w postaci scalania inwestycji różnych inwestorów w jedną całość, co w rezultacie przyniesie powinno wydatne obniżenie kosztów. Rady narodowe muszą mieć też głos decydujący o lokalizacji różnego typu obiektów — w powiązaniu z lokalnymi zasobami surowcowymi.

Kolejne zagadnienie, omówione przez Prezesa Rady Ministrów — to dyscyplina finansowa. Również w radach narodowych istniały przerosty w zatrudnieniu i w wydatkowaniu funduszu plac. Prezydenci zaczęli wreszcie porządkować gospodarkę w tej dziedzinie. Dlaczego jednak trzeba dopiero w połowie roku podejmować uchwały, aby zwrócić uwagę na prymitywne wprost zadania w zakresie normalnego, stałego nadzoru prezydentów rad nad poziomem zatrudnienia i funduszu plac.

Istnieje również tendencja do przekraczania i innych wydatków. Są np. takie rady, które uważają, że jeśli są niewykorzystane środki budżetowe, to można w ostatniej chwili dokonywać zakupów rzeczy często niepotrzebnych — po to tylko, aby wydać pieniądze.

Mówiąc o konieczności zwiększenia produkcji towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku, premier stwierdza, iż nadzór w tej dziedzinie nad przemysłem terenowym należy do ważnych obowiązków rad. Trzeba zahamować tendencję do zmniejszania się w tym przemysle udziału produkcji artykułów rynkowych na korzyść produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej.

Niedostateczny jest także rozwój usług dla ludności. Wciąż brak współpracy na tym polu między poszczególnymi wydziałami prezydentów rad, nie dość intensywnie szkoli się również fachowców. Produkcja chałupnicza za słabo rozwija się w małych miastach — tam gdzie może być istotną pomocą w zatrudnieniu — zwłaszcza kobiet. Problemy te mają dużą wagę, a zależą przede wszystkim od pracy organizatorskiej prezydentów rad. Chodzi przede wszystkim o rozwój usług — w tej dziedzinie rady otrzymują wszelką pomoc, ale same muszą przejawiać inicjatywę.

Małe, pozornie drobne sprawy, znajdujące się w gestii rad narodowych (rozwój drobnej wytwórczości, usprawnienie komunikacji, opieka nad stanem ulic, domów, nad czystością i estetyką miejscowości itd.) mają ogromne znaczenie dla zaspokojenia codziennych potrzeb ludzi pracy.

Powinniśmy — powiedział premier — zwłaszcza z okazji XX-lecia Polski Ludowej, zdobyć się na wielokrotnienie wysiłków. Masowa, ogólnonarodowa kampania XX-lecia, która będzie się rozwijać w ścisłym powiązaniu z akcją wokół IV Zjazdu PZPR, może odegrać dużą rolę. W tej akcji na pewno będzie spore miejsce na należytym i mądre zorganizowanie czynu społecznego. Należy pobudzać inicjatywę ludności w zakresie podejmowania prac porządkowych i remontowych, zmierzających do poprawy warunków bytowych, zdrowotnych, kulturalnych. Choć mamy jeszcze szereg niedociągnięć, waga i rozmiar osiągniętego w XX-leciu dorobku są ogromne. Rzecz polega na umocnieniu i uwielokrotnieniu tych osiągnięć. Właśnie w drodze usunięcia braków. Na tym też polegał sens XIV Plenum KC PZPR.

Dyskusja na naradzie i jej wyniki — kończy premier Józef Cyrankiewicz — przyczynia się do usunięcia trudności subiektywnych, do odrzucenia błędów i niedomagań, do poprawienia i udoskonalenia naszej pracy w 1964 r. (PAP)

Maratoński program

pobytu w Polsce koszykarek Chemie

Spotkania wielkopolskich dziewczyn żeńskich koszykówek z wiceprezesa NRD Chemie Halle należą już do tradycji. Często gościemy na naszych boiskach te doskonałe koszykarki niemieckie. W najbliższych dniach będziemy znowu świadkami kilku interesujących spotkań z koszykarkami Chemie.

Program pobytu zawodniczek niemieckich w Polsce jest bardzo bogaty i przedstawia się następująco:

niedziela godz. 10 Chemie Halle — Lech spotkanie juniorek w POS przy ul. Chwiałkowskiego.

poniedziałek godz. 17 Energetyk — Chemie — spotkanie juniorek. godz. 19 Energetyk — Chemie mecz 1 zespołów, oba spotkania w hali przy ul. Świerczewskiego 1.

wtorek godz. 17 Lech — Chemie — juniorki, godz. 18.15 mecz pierwszych zespołów w POS przy ul. Chwiałkowskiego,

czwartek godz. 17 AZS — Chemie — juniorki, godz. 18.15 mecz pierwszych zespołów w sali przy ul. Mińskiej.

1 i 2 lutego Niemki rozegrają po dwa mecze z reprezentacją szczecińskiego OZKos. a następnie udadzą się do Konina, gdzie zmierzą się 3 lutego z Górnikami. Rewanż drużyn juniorek i seniorek odbędzie się w Koninie następnego dnia. (d)

Zwycięstwo Grunwaldu

Rozegrany wczoraj mecz piłki ręcznej o mistrzostwo I ligi zakończył się zwycięstwem WKS Grunwald nad Górnikami (Siemianowice) 18:12 (8:7).

Spotkanie, w którym obie drużyny walczyły o utrzymanie się w lidze, prowadzone było w nerwowej atmosferze. Kondycyjnie lepiej przygotowani byli szczypiornicy Grunwaldu i w sumie odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Piłkarze i bokserzy na pierwszym planie

Olimpia urządza dwie nowe hale sportowe

Pisaliśmy wczoraj, że piłkarze poznańskiej Olimpii poważnie myślą o awansie, wyrażając czego są m.in. solidne przygotowania, zaangażowanie trenera Gracza i zasilenie zespołu nowymi zawodnikami.

Podobnie wyraźnie nakreślone cele mają również inne sekcje gwardyjskiego klubu. Wprawdzie nie wszystkie reprezentują

wysoki poziom, co po części jest wynikiem świadomej polityki okresu przejściowego od starszych do młodszych, która nie zdobyła jeszcze pełnych kwalifikacji; w sumie jednak klub zdobywa coraz poważniejszą pozycję w poznańskim sporcie a także w krajowej rywalizacji federacji Gwardia.

Mówi o tym na ostatnim spotkaniu zarządu Olimpii z dziennikarzami poznańskiej prasy, radia i telewizji prezes GKS Olimpia plk. Benedykt Cader. Oczko w głowie, którym są piłkarze, ma nareszcie wszelkie warunki aby skutecznie rywalizować na miejscu i ubiegać się o awans do ligi. Takie same warunki i plany mają także bokserzy. Sekcja „weszła w uderzenie”, zawodnicy pracują na pełnych obrotach pod fachowym okiem trenera Majchrzyńskiego. W szeregach Olimpii znalazł się ostatnio utalentowany bokser Matz. Gdyby nie fatalne kontuzje, które przesładowały bokserów Olimpii w minionych walkach o awans, poznaniacy na pewno reprezentowałiby nas w II lidze. Niestety, plan się nie powiódł, ale solidna praca sekcji gwarantuje zdaniem kierownictwa zrealizowanie planów w tym roku.

Nieco gorzej przedstawia się poziom wyczynowy w sekcjach lekkoatletycznej i pływackiej. „Wykruszenie” się starej gwardii, która należała do czołówek krajowej poważnie osłabiło wyniki Olimpii, ale planowa praca szkoleniowa z młodzieżą, wychowanie wielu nowych talentów, które zdobywają zawodnicze ostrągi pozwala śmiało spojrzeć w przyszłość. Praca z młodzieżą nie ogranicza się w Olimpii do zajęć sportowych, prowadzona jest w szerokim pojęciu. Rzadko, który klub może poszczycić się tyloma kontaktami z rodzicami i szkołą, informowaniem się na bieżąco o szkolnych postępach uczniów jak właśnie Olimpia.

Dowiedzieliśmy się także o sprawach, które zainteresują na pewno wielu sportowców i kibiców.

Wysoka wygrana młodych pięściarzy

Rewanżowe spotkanie młodzieżowych reprezentacji Polski i Włoch w boksie, które odbyło się w piątek w hali „Gwardii” w Warszawie, zakończyło się wysokim zwycięstwem naszych pięściarzy 16:1. Wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu Polacy): Gałuszka przegrał na punkty (1:2) z Atzori, Zgoda wygrał jednogłośnie z Converti, Drucis wywypunktował Innocentiego, Petek (2:1) pokonał Melissano, Ciuka wygrał przez tko z Arcari, Szymkowiak zwyciężył (2:1) Seanu, Siódla wygrał z Fabiani, Skrzypowski odniósł zwycięstwo nad Taroco, którego sędzia zdyskwalifikował. Pawlak pokonał Rosaliego, którego sędzia, wskutek dużej przewagi Polaka, odesłał do narożnika oraz Furmankiewicz został poddany Rosowi.

dalekopisem

▲ Na strefowym turnieju szachowym do mistrzostw świata — odbywającym się w węgierskiej miejscowości Kecskemet, reprezentant Polski — Bednarski, zremisował z Pachmanem (Czechosłowacja) i — mając obecnie 5,5 pkt. — zajmuje wraz z Hortem (CSRS) i Matanovicem (Jugosławia) — 6 miejsce.

Odpowiadam

P. J. Piotrowski — Zapaśnicy KKS Lech trenują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 18 w sali Zasadniczej Szkoły Kolejarskiej przy ul. Przemysłowej 34.

NIC NIE

wiedzieli
słyszeli
pamiętają!

26 stycznia 1945. Dzień ten szczególnie utrwalił się w pamięci żyjących do dziś więźniów obozu oświęcimskiego. Ostatni apel odbył się właśnie w ten mroźny, styczniowy ranek, 19 lat temu. Po raz ostatni przed barakami ustawili się więźniowie, by za chwilę wyruszyć w daleką drogę. Dokąd? Tego nikt nie wiedział. Później, przez kilka dni, wielotysięczna kolumna ludzi-numerów posuwała się w kierunku Rybnika. Cisze przerywały strzały. Chyliły się wtedy głowy więźniów, kulili ciała. Na twarzach pojawiał się grymas strachu. Wraz z przebywanymi kilometrami strzały stawały się częstsze. To SS-mani strzelali w tył głowy pozbawiali życia słabiej maszerujących. Padali starsi i młodzi, także tacy, którym nie brakowało jeszcze sił do marszu.

Znacznie mniej więźniów załadowano do byłych wagonów. Ci po kilku dniach potwornej podróży, dotarli do obozu śmierci Bergen-Belsen.

W tym czasie Oświęcim wyzoliła już Armia Radziecka.

Trwający od kilku tygodni we Frankfurcie nad Menem proces przeciwko 22 zbrodniarzom z byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, wy-

wołał na świecie poruszenie. Jeszcze jedna grupa tych, którzy w bestialski sposób znęcali się nad ludźmi różnych narodowości, przebywającymi za kolczastymi drutami, odpowiada za popełnione zbrodnie. Prasowe i radiowe sprawozdania z procesu przerażają cynizmem i zakłamaniem tych, którzy przez kilka lat stano- wili postrach wszystkich więźniów Oświęcimia. Dzisiaj z całą bezczelnością zaprzeczają faktom, których nie da się ukryć nawet po 19 latach. Wszak nie brak naocznych świadków tego, co się działo za kolczastymi drutami. Wiele spośród jeszcze żyjących byłych więźniów spotkało się bezpośrednio z okrucieństwem Bogera czy Dylewskiego. Tak jak w żeńskim obozie Brzezinka SS-manki, m. in. Dreksler i Borgmann, znane były dobrze, z uwagi na swoje bestialskie poczynania wśród więźniarek — tak mężczyźni nie zapomnieli katów, zeznających obecnie przed frankfurckim trybunałem.

W Oświęcimiu nikt z więźniów nie znał swej ostatniej godziny. Od rana do nocy wykonywał narzucone przez hitlerowców czynności i — czekał. Śmierć od kuli w serce lub w głowę, mogła go spotkać maszerującego do pracy, przed barakiem lub na przycz. Wszędzie i w każdej chwili.

Teatr za 2 złote

„Marcinek” dla dzieci

Na przedstawienie „Szewczyka Dratewki” jechałem koleją razem z aktorami. Teatrna „Nysa” stanęła przed tygodniem na zosie. Nie wyrzynała pracy w teatrze objazdowym. Miała już zresztą na liczniku dziesiątki tysięcy przejechanych kilometrów. Wozila lalki i aktorów przez dwa i pół roku na przeszło pięćset przedstawień.

Aktorzy nawet „zimę stulecia” spędzili w objeździe. Podziwiam ich. Ciekła, mordercza praca. Życie w podróży, w hotelu i na scenie. Kalendarzyk występów ostatniego tygodnia: 16. I. Nowa Wieś, 17—18 Kolo, 19 Gniezno, 20 Trzcianka. Najdalej wysunięte na północ i na wschód punkty województwa. Nieogrzewane remizy strażackie, różne sale. Sceny powiatowych domów kultury są drogie. Za wypożyczenie sali żądają tam 1000 zł, grubo więcej niż wynosiły wpływy z przedstawienia.

Bilet wstępu kosztuje 2 złote. To bardzo tanio. Kuratorium sprzeciwia się od lat podwyższeniu tej sumy. Pozornie ma słuszną — teatr dla dzieci powinien być tani i łatwo dostępny. Ale tu powstaje sytuacja dość paradoksalna i nietypowa — właśnie te zbyt niskie ceny biletów godzą w upowszechnienie pracy Teatru. Podobnie zresztą jak wszystkie nasze teatry, scena objazdowa „Marcinka” jest dofinansowywana przez państwo. Wydział Kultury Prezydium WRN dopłaca do spektaklu 1500 zł i funduje dzieciom Wielkopolski 165 przedstawień rocznie. Więcej nie może, ma przecież jeszcze na utrzymaniu kilka teatrów dla dorosłych. Gdyby ceny biletów były wyższe, po 4 zł na przykład, jak w innych województwach, „Marcinek” mógłby dawać dwa razy więcej przedstawień. Z publicznością nie ma kłopotów. Ma jej więcej niż jest w stanie obsłużyć. Zupelnie wyjątkowa sytuacja.

Przyjeżdżamy do Kola. Wynajęta bagażówka przywiozła już dekoracje. Poznaję kukielki. Są proste, bezpretensjonalne, dozwolone. Scenografia równie skromna. Ekran i parę prospektów z fotogramami. Na zapleczu magnetofon i parę reflektorów. Ustawianie dekoracji trwa krótko. Sala pełna dzieci. Zaczyna się spektakl. Dla większości maluchów to pierwsze zekniecie z teatrem. Wiele od niego zależy. Może dzisiejsi widzowie „Marcinka” zasmakują w teatrze, może go polubią. Na razie nie wiemy, że się klaszczą, jeśli spektakl się podoba. Patrzą na scenę ze zdziwieniem i zachwytem. Pojawia się Baba Jaga, okropny smok porwaja piękną królową, ichóżliwi rycerze boją się smoka. Wreszcie zabija go dzielny szewczyk Dratewka. Dzieci się cieszą. Wszystko dobrze się kończy. Po przedstawieniu chcą zejść za kulisy. Nie, tego nie wolno. Może nie rozumieją tego, może wyda się im to kłamstwem.

Za scena, zza której rozlegały się głosy dziesięciorga bohaterów bajki, jest tylko dwoje aktorów. Tak, cała scena objazdowego Teatru „Marcinek” prowadzona jest przez dwie osoby występujące tu w dodatku w roli reżyserów i scenografów. Akorzy Jowita Lewińska i Edwin Spólnik stanowią cały personel artystyczny najmniejszego, ale chyba i najpracowitszego teatru w kraju. Teatru dwójga aktorów i dziesiątek tysięcy rozbawionej publiczności dziecięcej.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

słowa „zgineli” określenie: zostali zamordowani. Bo, w Oświęcimiu nie śmierć naturalna była przyczyną zgonów. Ludzie ginęli tu głównie w komorach gazowych przy piecach krematoryjnych, od kul SS-manów, lub na skutek bicia i maltretowania czy z głodu. Mordowano codziennie setki lub tysiące ludzi, którzy nie mogli się bronić, ani uciekać.

Każdy rozpoczynający się w Oświęcimiu dzień, skazywał na zagładę setki więźniów. Długie, zwolowane bez względu na pogodę, apele, ciężka praca, brak wody do mycia, o to co powodowało liczne choroby: zwłaszcza epidemie tyfusu i świerzb. Ten ostatni, nie leczony, powodował, że ciało zamieniało się w ropiejącą ranę. Okrucieństwo SS-manów przejawiało się również w urządzaniu co pewien czas tzw. łapanek. Zamykano wtedy w Brzezince wszystkie baraki z więźniarkami. SS-mani zajeżdżali przed bloki ciężarówkami, wpadali do baraków i na chybił trafił wybierali kilkanaście, lub więcej kobiet. Ow „wybór” oznaczał śmierć. Ciężarówkami odwożono więźniarki wprost do komór przy krematorium.

W Oświęcimiu nikt z więźniów nie znał swej ostatniej godziny. Od rana do nocy wykonywał narzucone przez hitlerowców czynności i — czekał. Śmierć od kuli w serce lub w głowę, mogła go spotkać maszerującego do pracy, przed barakiem lub na przycz. Wszędzie i w każdej chwili.

Kaci z Oświęcimia z całą bezczelnością stwierdzają na procesie we Frankfurcie nad Menem, że nie brali udziału w mordowaniu więźniów, że nie wiedzą o egzekucjach. Z cynizmem zaprzeczają faktom, ignorując nawet to, że żyją przecież naoczni świadkowie ich bestialskich poczynania. Byli więźniowie ich pamiętają. Boger, Dylewski, Broad... Boger sprawował nadzór nad blokiem, przed którym do dzisiaj zachowała się ściana śmierci. Na jego przeciwie rozkaz (był funkcjonariuszem Oddziału Politycznego) rozstrzeliwano pod tą ścianą więźniów. To on bez powodu strzelał do ludzi, bo taką miał fantazję.

Tych dowodów nie da się ukryć. Byli więźniowie z różnych krajów gotowi są przypomnieć katom to, co robili w Oświęcimiu.

Byliśmy już raz świadkami procesu, kilkanaście lat temu, przeciwko komendantowi b. obozu koncentracyjnego Oświęcim — Rudolfowi Hoessowi. I on także twierdził w pamiętnikach, pisanych w karkowskim więzieniu, że nie miał nic wspólnego z mordami w obozie. Świadkowie zeznali wówczas coś innego i Hoess został stracony.

Dzisiaj historia się powtarza. Kaci z Oświęcimia zaprzeczają prawdę. Popełnionych zbrodni nie da się jednak zatuszować. Winowajcy muszą za nie ponieść karę.

ANNA SIEKIERSKA

W styczniu br. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej weszła w 15-lecie swego istnienia. Lata, które upłynęły od jej założenia w 1949 roku na konferencji delegatów państw socjalistycznych, nie są zbyt długie, lecz znaczenie zdobytych osiągnięć wybiega poza ramy tej organizacji. Mamy na myśli nie tylko osiągnięcia gospodarcze.

RWPG istnieniem swoim stanowi przykład pierwszej w historii ludzkości wielostronnej, równoprawnej dla wszystkich członków organizacji ekonomicznej. Zasada RWPG jest całkowita suwerenność wszystkich, wchodzących w jej skład państw małych i wielkich. Różni się tym zasadniczo od zachodniej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), w której NRF, Francja i Włochy mają w Radzie cztery głosy, Belgia i Holandia po dwa, a Luksemburg tylko jeden głos. Dzieje się to z uszczerbkiem suwerenności i niezawisłości państw mniejszych.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej rozwinięła szczególnie żywotną działalność w ciągu ostatnich lat. Przykładem jest ubiegły rok. W tym czasie największym wydarzeniem w życiu RWPG była narada pierwszych sekretarzy KC partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów tych krajów, która odbyła się w lipcu w Moskwie oraz i XVIII Sesja Rady. Opracowano na niej plan dalszego pogłębienia współpracy ekonomicznej. Sesja ta zaakceptowała opracowany przez Komitet Wykonawczy projekt utworzenia Międzynarodowego Banku, którego podstawą stanowił system wielostronnych obrachunków. Wszedł on w życie 22 października ub. r.

A jakie są aktywa RWPG w minionym roku? Najbardziej efektywniejszym przykładem współpracy jest budowa rurociągu naftowego „Przy-

Pomyślny rok

Z prac RWPG

jaż”, który radziecką naftę dostarcza do Czechosłowacji, Węgier, Polski i NRD. Przetwory ropy naftowej nie tylko znacznie poprawiają energetyczny bilans wymienionych krajów, lecz stwarzają także przesłanki do szerokiego rozwoju najnowocześniejszej gałęzi produkcji chemicznej — petrochemii. Donosiłbym sukcesem roku ubiegłego było połączenie zachodniego terytorium ZSRR z systemem energetycznym europejskich krajów — członków RWPG. W ten sposób zrealizowano problem wzajemnego przekazywania energii elektrycznej na wielkich odległościach, co jest szczególnie ważne dla zlikwidowania przeciążenia „w godzinach szczytu”. Centralny zarząd dyspozytorski zjednoczonych systemów znajduje się w Pradze.

Poważnym wkładem do rozwoju ekonomiki członków RWPG było opracowanie bilansu paliwa energetycznego. Obliczenia wykazały, że mimo coraz bardziej zwiększającego się wzrostu wydobywania ropy naftowej, węgiel będzie odgrywał doniosłą rolę w bilansie paliwa elektrycznego. Budowane będą wielkie elektrownie na bazie bogactw złóż węgla w krajach RWPG.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG w grudniu ubr. podpisano umowę o wspólnym parku wagonów towarowych, która wejdzie w życie w drugiej połowie bieżącego roku. Wspólny park dysponować będzie około 100 tysiącami wagonów towarowych, w tym około 26 tysięcy wagonów polskich. Po sunie to znacznie narodził współpracę krajów RWPG w zakresie transportu.

Wskazaliśmy tylko najważniejsze praktyczne osiągnięcia RWPG w roku ubiegłym. Niemniej ważne są perspektywy rozwoju tej organizacji w latach następnych.

Zgodnie z uchwałą XVIII Sesji Rady członkowie RWPG przystąpili do koordynacji planów współpracy ekonomicznej w latach 1966—1970. Przy tym główną uwagę zwrócono na międzynarodową specjalizację i kooperację produkcyjną, lepsze zaopatrzenie krajów w paliwo, energię elektryczną i surowce.

Ważne znaczenie ma uzgodnienie planów prac badawczych. Stała komisja koordynacji badań naukowych i technicznych przygotowała projekt planu na lata 1964—1965. W planie uwzględnione zostały także aktualne problemy, jak chemizacja rolnictwa, zastosowanie mas plastycznych, zbadanie gleb i opracowanie sposobów podniesienia ich urodzajności, ochrona basenów wodnych i powietrznych przed zanieczyszczeniem szkodliwymi substancjami oraz inne sprawy. Dość powiedzieć, że w latach 1964—1965 przeznaczono do rozwiązania 70 międzybranżowych tematów naukowych i technicznych. Pracować nad nimi będzie 460 wielkich instytutów naukowo-badawczych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Węgier i Rumunii.

Rok ubiegły potwierdził, że utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stworzyło warunki do przyspieszenia postępu gospodarczego i technicznego krajów socjalistycznych.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ



CO ZOBACZYMY

W

PONIEDZIAŁEK: 16.20 „W 20-lecie zniesienia blokady Leningradu” (transmisja z Leningradu), 17.05 program dla dzieci „Co zobaczymy” i z Krakowa „Wierze, do których wracamy”. Potem „Telemikrus” i 18.20 program publicystyczny z Łodzi pt. „Antymanchester”, 18.50 Kino krótkich filmów, 19.20 TV Magazyn postępu technicznego z Katowic i po dzienniku o 20.30 Teatr TV wystawi komedię G. A. Caillaveta i R. Fleisa pt. „Papa” w reżyserii E. Dziewońskiego. Wykonawcy: A. Godlewska, W. Koczweska, J. Wejman, B. Wrzesińska, T. Janczar, E. Fidler, M. Friedman, Z. Koczanowicz i Z. Mrozeński.

WTOREK: 13.30 w programie interwizji z Moskwy dla dzieci „Sporty zimowe”, 17.05 dla dzieci „Szymon i Kubuś” oraz „A co dalej?”, 20.40 w cyklu „Historia polskiej muzyki współczesnej” program pt. „Spotkanie z K. Szymanowskim” (udział biorą: J. Iwaszkiewicz, P. Perkowski, K. Sikorski i inni), 21.15 film serijny z cyklu „Alfred Hitchcock przedstawia” pt. „Kręta droga”, 21.50 „Przyjaźń” — magazyn polsko-niemiecki z Berlina, 22.30 spr-

wozdanie filmowe z IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

ŚRODA: 10.55—13 transmisja z ceremonii otwarcia Igrzysk, 17.05 z cyklu „Wspaniali ludzie” widowisko dla młodzieży pt. „Piotr i Maria”, 18.40 lokalny magazyn „Wycinanki” pod red. A. Daneckiego, 19.10 filmowy przegląd dnia z Igrzysk.

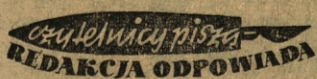
CZWARTEK: 11.05—11.50 Olimpiada: 500 m jazda szybka kobiet, 12.30—13 ciąg dalszy transmisji (bieg zjazdowy mężczyzn), 17.55 z Poznania w cyklu „O sprawach najistotniejszych” mówić będzie sekretarz KW PZPR E. Zimmer, 18.40 Młodzieżowy Klub TV „Proton”, potem interesujący (także dla młodzieży) program filmowy „Spotkanie z przyrodą”, 20.25 „Kobra” przedstawia widowisko R. C. Scheriffa pt. „Cień podejrzenia” w przekładzie M. Szelefińskiej i reżyserii B. Trukana. Wykonawcy: L. Cembryńska, H. Kossobudzka, H. Skarżanka, S. Jaskiewicz, R. Kierczyński, Z. Maciejewski, J. Świdorski, E. Wichura. 21.40—23 Olimpiada: transmisja z meczu hokejowego Kanada—Szwecja i po ostatnich wiadomościach o 23.10 d. c. transmisji — filmowy przegląd dnia.

PIĄTEK: 12.55—15 pierwszy otwarty konkurs skoków (Olimpiada), 17 „Miś z okienka”, 17.15 Magazyn motoryzacyjny „Klaskson”, 18.20 „Przygody dziwnego psa...”, 18.40 lokalny „Światło-

wid”, 19.10 program publ. z Warszawy „Przestępstwo i przestępca”, 19.45 Olimpiada — filmowy przegląd dnia, 21.30—22.30 Olimpiada: mecz hokejowy ZSRR—CSRS, 22.40—23.10 d. c. transmisji.

SOBOTA: 13.40—15.30 Olimpiada: slalom kobiet (II przejazd), 17.05 „Teatrzyk w koszu”, 19.45 Olimpiada: filmowy przegląd dnia, 20.35 film prod. polskiej pt. „Stanisław Wyspiański”, 20.55 program rozrywkowy pt. „Jazz i piosenka” — śpiewają Zofia Voigt i Rene Glaneau, gra zespół Hol-Club „Hybrydy”, 21.25—22.30 Olimpiada: mecz hokejowy Szwecja—USA, 22.40 Olimpiada: filmowy przegląd dnia.

NIEDZIELA: 9.25—11 Olimpiada: bieg mężczyzn 15 km, 12.25—13.30 Olimpiada: slalom-gigant mężczyzn, 13.30 widowisko muzyczne z Katowic „Istebniańskie skubaczki”, 15.45 film z serii „W krainie Disneya”, 17 „Oni i my” piosenki J. Prutkowskiego tekst wiążący St. Jerzy Lec, kompozycja J. Abramoński i J. Matuskiewicz, reżyseria W. Filler. Wystąpią: Irena Eichlerówna, I. Gogolewski, J. Kobuszewski, W. Michnikowski, B. Pawlik i inni, 17.50 Teleturniej „Wielka gra”, 19.05 z cyklu „Spotkanie z poetą” program pt. „Stanisław Grochowski”, 20.30 Olimpiada: jazda figurowa na lodzie kobiet oraz filmowy przegląd dnia.



SKŁADKI W ZUS

Jan Nowaczyk. — W styczniu przeszedłem na emeryturę. Mój zakład (prywatny) chciałby mnie zatrudniać dalej po 1 godzinie dziennie. Czy muszę być ubezpieczony i czy należy za mnie płacić składki?

ED. — Wszyscy pracownicy zatrudnieni najmniej — niezależnie od liczby godzin pracy powinni być ubezpieczeni w ZUS-ie. Wysokość składek zależna jest od wynagrodzenia i obliczana procentowo w stosunku do niego. (2941)

WYJAZDY ZA GRANICĘ DLA DZIECI

Turystyka? — Czy w strefie konwencyjnej w CSRS — dziecku 5-letniemu przysługuje codziennie pewna ilość dewiz.

RED. — Przepisy dewizowe przewidują dla turystów, udają-

cych się do strefy konwencyjnej dziennie 50 koron na osobę dorosłą. Natomiast dzieci (wpisane do przepustki) otrzymują po 25 koron dziennie. Na wycieczkę można wziąć także dzieci znanych, pod warunkiem wpisania ich do przepustki. (6)

POŻYCZKI MIESZKANIOWE

Zofia F. Opalenica. — Słyszałam, że większe zakłady pracy mają fundusze dla pracowników swych na mieszkania spółdzielcze. Podobno około 20 procent wartości danego mieszkania pracownicy otrzymać może z zakładu pracy w formie pożyczki bezwrotnej.

RED.: — Przynajmniej 25 procent funduszu zakładowego przeznacza się w przedsiębiorstwach państwowych na poprawienie warunków mieszkaniowych pracowników. Uzyskane w ten sposób kwoty gromadzi się, jako tzw. zakładowy fundusz mieszkaniowy, którym dysponuje rada zakładowa. Z funduszu tego pokrywać można wydatki związane z budową zakładowych do-

mów mieszkalnych, udzielać można pomocy spółdzielniom budowlanym oraz zwrotnej pomocy pracownikom na uiszczenie wkładu członkowskiego do spółdzielni lokatorskiej względnie spółdzielni budowlano-mieszkaniowej w wysokości nie przekraczającej 10 procent kosztów budowy. Sposób dysponowania zakładowym funduszem mieszkalcym określa uchwała nr 60 Rady Ministrów z 15. 3. 1958 r. (Monitor Polski nr 26, poz. 153).

POTRĄCENIE Z ZAROBKU

Joanna B. — Miałam zapłacić 150 zł grzywny. Nie zapłaciłam jej jednak, tylko złożyłam odwołanie; byłam w tym czasie w okropnych tarapatkach finansowych. Komornik zabrał mi płaszcz gumowy, szacując go na 300 zł. Po 14 miesiącach ustalono termin licytacji. Zawiadomiono mnie o tym, lecz ja płaszcza nie wykupiłam. Nieco później, kiedy zaczęłam pracować komornik zwrócił się do zakładu pracy, a tam z kolei potrącono mi jednorazowo około 300 zł. (Zaznaczam,

że zarabiam 800 zł). Czy słusznie potrącono?

RED.: — Postępowanie komornika było zupełnie prawidłowe. Uchybienia jednak dopuścił się zakład pracy, który z Pani zarobków potrącił więcej niż pozwalała na to przepis; wolno bowiem potrącić tylko 1/5 części z Pani zarobku. Obciążenie powinno być potrącone z rozłożeniem przynajmniej na dwie raty. (3006)

DWA WYDANIA „GŁOSU”

Ada — Jestem mieszkanką Ostrowa. Kupuję „Głos” w kiosku i stwierdzam, że ma on napis AB. Czy to jest może numer okrojony, czy też na jakieś inne wiadomości, bo jak mi wiadomo — matka moja w Poznaniu otrzymuje przez pocztę inne wydanie?

RED. — Wydanie AB przeznaczone jest dla województwa poznańskiego. W stosunku do wydania A (dla Poznania i powiatu poznańskiego), różni się ono nieznacznie: na stronie ostatniej umieszcza się wiadomości z województwa, a na dwóch pierwszych stronach występują pewne różni-

ce w doborze informacji, co spowodowane jest m. in. koniecznością wcześniejszego rozpoczęcia druku.

PORADNIK JĘZYKOWY

J. M. — Często w gronie studentów toczymy boje o nasz język ojczysty. Do kogo należy się zwrócić o wyjaśnienie wątpliwości językowych?

RED.: — Autorytetem do spraw językowych jest fachowe czasopismo pt. „Poradnik językowy”, które wyjaśnia różne wątpliwości związane z poprawnym używaniem wyrazów, czystością języka itd. Redakcja tego pisma mieści się w Pałacu Staszica w Warszawie, ul. Nowy Świat 72. (2981)

UPRAWA TYTONIU

Rolnik z Ostrowskiego. — Czy to prawda, że za uprawę tytoniu (bez zezwolenia) grożą kary więzienia włącznie?

RED.: — Tak. Uprawę roślin tytoniowych mogą zajmować się jedynie osoby do tego uprawnio-

ne na podstawie umowy z przedsiębiorstwem wyznaczonym przez Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu. Za uprawianie bez zezwolenia roślin tytoniowych, zatajenie tej uprawy lub wytwarzanie wyrobów tytoniowych (bez zezwolenia) grozi kara aresztu do 1 roku.

DUPLIKAT

Zenon M. Ostrow. — Zgubiłem opinię i zaświadczenie o zwolnieniu wydane przez zakład pracy. Teraz personalny nie chce mi wydać duplikatu, a bez tych dokumentów nie mogę się starać o nową posadę. Czy są jakieś przepisy o wydawaniu odpisów takich dokumentów?

RED.: — Radzimy zwrócić się w tej sprawie do dyrektora zakładu, który może pracownikowi kadr wydać odpowiednie polecenie. Gdyby zaś nawet interwencja dyrektora nie odniosła skutku, wówczas należy zwrócić się o pomoc do związków zawodowych.

STEFAN
JĘDRYCHOWSKI:

Zadania w realizacji planu terenowego



Muszą być zakończone programy specjalizacji i koncentracji produkcji w ujęciu branżowym, opracowywane przez prezydów rad. Programy te powinny obejmować wszystkie piony organizacyjne drobnej wytwórczości i ewentualne powiązania z niektórymi zakładami przemysłu kluczowego. Prace te trzeba opierać na szczegółowym rachunku ekonomicznym.

Poważne zadanie — to maksymalny rozwój produkcji eksportowej w przemyśle drobnym. Można ją wydawnie zwiększyć. Równocześnie inne ważne zadania ciążyą na tym przemyśle: wzrost produkcji artykułów rynkowych poprawa ich jakości i rozszerzenie asortymentu.

Szczególną uwagę prezydów rad narodowych powinny zwrócić na rozwój usług pełnoodpłatnych dla ludności. Chodzi tu zwłaszcza o sukcesywne wprowadzanie nowych form działalności usługowej, zwiększenie tempa jej mechanizacji.

Investycje i budownictwo. Terenowy plan inwestycyjny został w br. poważnie ograniczony w stosunku do pierwotnych ustaleń 5-latk. W istotny sposób zmieniła się struktura nakładów — dominującym kierunkiem inwestowania stało się rolnictwo. Inwestycje rolne wymagają szczególnej opieki. Rząd podjął szereg decyzji, zmierzających do poprawy warunków realizacji inwestycji rolnych. Nie oznacza to jeszcze rozwiązania problemów, których te decyzje dotyczą. Usprawnienie procesu inwestowania w rolnictwie zależy przede wszystkim od sprężystego działania prezydów rad, zwłaszcza powiatowych i wojewódzkich.

Czyny społeczne. Rady narodowe, koordynując czyny społeczne, muszą przestrzegać zasady rzetelnej gospodarności. Generalna wytyczna jest polityka wiązania świadczeń ludności z wykonawstwem zadań objętych państwowymi planami inwestycji i remontów.

Budownictwo mieszkaniowe. Ostatnie dwa i pół roku — to okres porządkowania gospodarki mieszkaniowej. Obecnie konieczne jest zdecydowane wzmocnienie wysiłku w kierunku wydatnej obniżki kosztów jednostkowych budownictwa.

Służba inwestycyjna rad powinna przejść w system powiernictwa budownictwa w kadrowym.

Dotychczas zbyt formalnie traktuje się zadania budownictwa osiedleńczego i nie wykorzystuje istniejących na tym odcinku doświadczeń (np. woj. gdańskiego). Doświadczenia te powinny być upowszechnione. Szerzej m. in. należy — na terenach uzbrojonych — rozwinąć budownictwo o niepełnym standardzie wyposażenia.

Plan na br. zakłada oddanie do użytku 354,8 tysięcy izb mieszkalnych, w tym 283,6 tysiące izb z budownictwa społecznego. Z budownictwa mieszkaniowego rad narodowych przewiduje się oddanie do użytku w br. 136,1 tysiące izb.

Zatrudnienie i płace. W tej dziedzinie dużo do zrobienia ma aparat administracyjny wszystkich szczebli. W niektórych rejonach kraju realizacja założeń planu zatrudnienia spowoduje wystąpienie pewnych nadwyżek sił roboczych. Inne tereny odczuwać będą nadal ich deficyt. Pokonanie trudności łączących się z realizacją ustaleń planu zależy w dużej mierze od operatywnej działalności prezydów rad. W związku z tym prezydów rad powinny opracować w tym zakresie konkretny program działania.

Rynek. Generalną sprawą pozostaje nadal zaopatrzenie w mięso. Na radach narodowych ciążyć będzie w związku z tym obowiązek kontroli pełnej realizacji planów skupu żywca, prawidłowego obrotu mięsem i artykułami mięsnymi itd. Rady powinny dbać o zwiększenie produkcji artykułów mięsnych, zwłaszcza o rozszerzenie asortymentu wędlin. Za-

spokajanie potrzeb rynku zależy w dużym stopniu od produkcji kierowanej własnie przez rady narodowe. Należy zatem zwrócić uwagę na wykorzystywanie dodatkowych, lokalnych źródeł zaopatrzenia.

Urządzenia kulturalne i socjalne. Plan na br. jest dalszym etapem realizacji zadań wynikających z reformy szkolnictwa podstawowego i średniego. W szkolnictwie podstawowym plan zapewnia dalszą poprawę warunków nauczania oraz jego powszechność. Liczba nowych izb lekcyjnych w tym szkolnictwie w latach 1961—64 jest mniejsza od ustaleń 5-latk. Wynika to ze zbyt wysokich kosztów budownictwa szkolnego.

Rozwój szkolnictwa średniego dostosowany jest do wyżu demograficznego. Poważny rozwój szkolnictwa zawodowego wymaga stworzenia odpowiedniej bazy nauczania. Plan inwestycyjny przewiduje wprowadzenie wzrostu liczby stanowisk pracy w warsztatach szkolnych, jednakże będzie on mniejszy od wzrostu liczby uczniów. W tej sytuacji w większym stopniu należy wykorzystywać warsztaty i urządzenia techniczne zakładów przemysłowych.

Głównym zadaniem w dziedzinie ochrony zdrowia jest rozwijanie podstawowych form pomocy lekarskiej w mieście i na wsi. Rozwój sieci placówek lecznictwa otwartego wymagać będzie poważnego wysiłku ze strony rad narodowych dla terminowego przygotowywania lokalnej i zapewnienia niezbędnej liczby mieszkańców, zwłaszcza dla lekarzy i pielęgniarek. Nadal ważny problem — to pełne wykorzystanie miejsc w szpitalach. Niedociągłością łączącą się tutaj z przeciągającymi się remontami szpitali. Najtrudniejsze zadanie w dziedzinie ochrony zdrowia stanowić będzie realizacja planowanego rozwoju urządzeń przy ograniczonym wzroście zatrudnienia. Są w br. pełne możliwości zatrudnienia nowych kadr lekarskich. Trudności mogą wystąpić z zapewnieniem nowym placówkom średniego i niższego personelu pomocniczo-lekarskiego.

W zakończeniu swego referatu S. Jędrzychowski podkreślił, iż realizacja zadań planu przez rady narodowe wywierać będzie bezpośredni wpływ na sytuację całej gospodarki narodowej. (PAP)

JERZY
ALBRECHT:



Zadania w realizacji budżetu 1964 roku

gają też wzmocnienia funkcji koordynacyjnej i kontrolnej rad. Potrzebne jest wzmocnienie oddziaływania rad narodowych na prawidłowy przebieg realizacji planów gospodarczych.

Niezmiernie ważne jest zacieśnienie współpracy trzech ogniw: wydziału finansowego i wydziału branżowego rady oraz banku. Równocześnie trzeba, by prezydów rad śledziły prawidłowość powiązania planów przedsiębiorstw z budżetem terenowym.

Min. Albrecht zatrzymał się na **problemach inwestycji terenowych.** Rady narodowe realizują prawie 1/3 planu inwestycyjnego w kraju. Obniżenie tempa wzrostu nakładów — dla zmniejszenia napięcia inwestycyjnego — odbija się w br. na wysokości nakładów ujętych w planie terenowym. Jednym z warunków efektywności inwestycji jest zwiększenie stopnia koncentracji nakładów. Tu tkwią znaczne rezerwy. Tymczasem szereg obiektów inwestycyjnych buduje się w terenie zbyt długo, w przeciągającym się wieloletnim cyklu. Dotyczy to np. szpitali i szkół. Rady narodowe mają możliwości wywierania wpływu na przebieg procesów inwestycyjnych. Koszt inwestycji, rytmiczność, kompleksowe dysponowanie środkami finansowymi, ocena osiągniętych efektów — to zagadnienia, którym należy nadać odpowiednią rangę.

J. Albrecht omówił następną **zadania związane z rolnictwem.** Prawie wszystkie środki państwa na finansowanie rolnictwa — 35,6 mld. zł w br. — znajdują się w planach i budżetach rad narodowych. W procesie finansowania inwestycji rolnych wystąpiły ujemne zjawiska. Konieczne jest zdecydowane przeciwdziałanie tym zjawiskom przez uaktywnienie działalności służb rolnych, inwestycyjnych i finansowych. Potrzebny jest nadzór i koordynacja ze strony rad narodowych w realizacji programu inwestycyjnego w rolnictwie.

Większą opieką powinny rady narodowe otoczyć PGR-y. Sprawa bardzo ważną jest pogłębienie ekonomicznej oceny gospodarki, pogłębienie dyscypliny finansowej. **Za ceną należy uznać inicjatywę niektórych województw — powiązania PGR-ów z budżetami powiatowymi.**

Do kompetencji rad narodowych przekazano podział

kredytów bankowych. Chodzi o to, by zwiększony w br. strumień pieniądza dzielił pod kątem optymalnych efektów produkcyjnych. Niezbędne jest przestrzeganie zasady koncentracji kredytów na terenach posiadających rezerwy produkcyjne. Niemniej ważne jest zapewnienie niezbędnej pomocy kredytowej i materiałowej gospodarstwu ekonomicznie zaniedbanym.

Z kolei min. Albrecht **naświetlił sprawę podatków od gospodarki nieuspołecznionej.** Tegoroczny budżet oparty jest na niezmiennych założeniach polityki podatkowej wobec wsi. Jej obciążenie finansowe nie ulega zmianie, a biorąc pod uwagę założony w planie pewien wzrost dochodów wsi — ulega względnie obniżeniu w stosunku do ub. r. Istnieją więc warunki dla utrwalenia osiągniętego już poziomu dyscypliny podatkowej.

Jeśli idzie o politykę podatkową wobec gospodarki nieuspołecznionej w mieście, to chodzi przede wszystkim o sprzyjanie rozwojowi rzemiosła świadczącego usługi dla ludności, a także o polepszenie dyscypliny podatkowej.

Rady narodowe realizują przytłaczającą większość wydatków państwa na **urządzenia socjalne i kulturalne**, wprowadzając w życie założenia polityki państwa w tej dziedzinie. W br. następuje pewne osłabienie dotychczasowego tempa wzrostu wydatków na urządzenia socjalno-kulturalne. Jednakże biorąc pod uwagę nieznaczny tylko wzrost dochodu narodowego do podziału, utrzymuje się nadal wysokie tempo wydatków na te cele. W związku z tym przed radami narodowymi stoi zadanie, wypływające z uchwały XIV Plenum KC — oszczędności, zgodnej z przyjętymi w planie kierunkami, gospodarowania środkami.

Środki, które budżety terenowe zabezpieczają na różne cele, zostały dostosowane do aktualnych możliwości — powiedział na zakończenie Jerzy Albrecht. — Powinny one zapewnić bardziej harmonijny rozwój gospodarki narodowej. W tych warunkach potrzebne jest nade wszystko zapewnienie dyscypliny budżetowej. Stworzenie takiego klimatu umacniać będzie rolę rad jako gospodarza terenów.

Z problemów XIV Plenum

Praca i atmosfera

Odpowiednia atmosfera w zakładzie pracy — podobnie jak w każdej społeczności — jest sprawą bardzo istotną, i to nie tylko jako element dobrego samopoczucia ludzi współpracujących z sobą w stosunkach pracy, ale również jako czynnik warunkujący ostateczne efekty produkcyjne. Niestety, problem właściwej atmosfery w zakładzie nie zawsze jest doceniany.

Dobra atmosfera w zakładzie pracy to zjawisko szczególnie pożądane, kiedy część przedsiębiorstw i innych jednostek porządkuje u siebie kwestie, związane z utrzymaniem właściwych i niezbędnych gospodarczy, proporcji w zatrudnieniu. Wypowiedzenie umowy o pracę nie należy do przyjemności. Niejeden zwalniany pracownik opuszcza zakład z uczuciem doznanej krzywdy.

Temu może zapobiec właśnie szczerść i jasność postępowania kierownictwa zakładu pracy. Na ogół jednak, gdy przychodzi do praktycznej realizacji pojęcia „dobrej atmosfery” okazuje się, że wielu dyrektorów, samorządów, organów zakładowych albo brakuje wiedzy o tym złożonym zjawisku, albo czasu i niezbędnej cierpliwości dla jego kształtowania. Ujawnia się to w skargach i zażale- niach do władz wojewódzkich i centralnych, nieraz w listach

do redakcji gazet, wreszcie w spotkaniach i rozmowach.

W przedsiębiorstwach Poznania trwa w tej chwili przystosowywanie struktury zawodowej i wielkości załóg do wskaźników zadań gospodarczych na rok 1964. Tu i ówdzie następują przy tym pewne redukcje. Każdy zakład, mający w stosunku do wskaźników planu nadwyżki zatrudnionych, zwalnia przede wszystkim leniów i brakorobów, a następnie ludzi o niskich, bądź nieprzystających w nowych warunkach, kwalifikacjach. Najlepszych pracowników zakłady starają się zatrzymać.

Jednak w niektórych powstała wokół zwolnień atmosfera podenergowania i niepewności, poddają się jej nie raz nawet dobrzy pracownicy. Zamiast myśleć o ujawnianiu rezerw, o usuwaniu niedomagań organizacyjnych, technicznych i o podnoszeniu wydajności pracy — dumają nad tym, czy aby ich także nie zwolnią. Wydaje się, iż jest tak dlatego, że zwolnienia otoczone są w niektórych zakładach **mgłą tajemniczy, pod osłoną której próbują czasem zerwać intrzyganci, chcąc sobie dodać znaczenia w zakładzie.** Intrzygant nieraz coś wie, tu rzuca znaczące słowa, tam pogrozi palcem, innemu coś szepnie, i tak fruując z kwiatka na kwiatek sieje bakcyle niepewności. Gdy do tego zdarzy

się jakieś rzeczywiste niedostatecznie przemyślane zwolnienie — intrzyganci są w swoim żywiole. Jesteśmy zdania, że jawne dyskusowanie zwolnień pomaga w utrzymaniu dobrej atmosfery.

Do naszej redakcji przyszedł człowiek zwolniony na skutek likwidacji przesterów w zatrudnieniu z pewnego zakładu usługowego. Nie chodziło mu o powrót do pracy w tym zakładzie. Pracę już sobie znalazł i to nie gorszą niż przedtem. Był rozgoryczony okolicznościami zwolnienia.

Przed dwoma laty opuścił się w pracy. Trochę leniuchował. Kierownik wezwał go na rozmowę, dał upomnienie. Człowiek poprawił się, osiągał najwyższą wydajność w brygadzie, wprowadził usprawnienia. I wtedy dosięgło go lakoniczne pismo: „Z dniem... rozwiązujemy z obywatelom stosunek pracy...”. Podpis, pieczęć. Człowiek poszedł z tym pismem do kierownictwa: — Przecież się poprawiłem, nie bumeluję, robię lepiej od innych. Dlaczego mnie zwalniasz? Przecież w tym roku inni leniuchują, nie ja. Kierownik rozłożył wtedy bezradnie ręce.

Nasz Czytelnik obkoledował wszystkich, którzy mogli mieć coś w sprawie jego zwolnienia do powiedzenia. Nikt nie miał mu nic do zarzucenia. Dowiedział się tylko, że jeden z jego zwierzchników, z którym wypyl rok temu pół litra wódki w czasie pracy, oskarżył go o pijaństwo, swój udział w tym przemilczając...

Kilka dni temu spotkałem chłopaka, który ukończył w roku ubiegłym zawodową szkołę samochodową i rozpoczął pierwszą w życiu pracę w dużym przedsiębiorstwie transportowym. Na pytanie, co słychać? — odparł: — Szukam pracy. — Okazało się, że odszedł z przedsiębiorstwa dlatego, iż nie mógł przystosować się do panującej w nim atmosfery bałaganu, beztroski i cwaniactwa, drobnych (lecz tworzących system) manipulacji z kilometrami, benzyną, częściami zamiennymi, rozdaniem dobrych i złych jazd itd. Odszedł — bo chce żyć spokojnie, a otrzymawszy wóz — stale jeździł tym samym, dbać o niego i ponosić zań pełną odpowiedzialność. Tam, gdzie dotąd pracował, w ciągu trzech miesięcy jeździł na 11 różnych samochodach, z reguły najgorszych, przydzielanych mu (z ukrytymi wadami) przez starych wyjadaczy. Wiem, że chłopak na pewno nie jest aniołem. Jakże wielkie musi więc panować w tym przedsiębiorstwie cwaniactwo skoro on — młody i sam pojąjący na cwaniaka — nie mógł się do niego dopasować?

W okresach nasilenia kłopotów gospodarczych, organizacje społeczne w zakładach produkcyjnych nastawione są na realizację planów. Lecz plany realizują ludzie — dla ludzi. Praca ma kształtować charakter i postawę człowieka, który powinien być celem wszystkich poczyną. Praca biegnie lepiej, gdy stwarza się po temu sprzyjające warunki. Nie tylko materialne.

PAWEŁ CHMAJ

Rejony czy połączenie?

Przed reorganizacją krawieckich punktów usługowych

Na Starym Rynku mieszczą się niemal tuż obok siebie biura Rzemieślniczej Spółdzielni Krawców i Spółdzielni Pracy „Krawiec”. Każda z nich prowadzi w naszym mieście po kilkanaście punktów usługowych, w różnych punktach miasta. W każdej pracownicy starają się na swój sposób pozyskać nowe lokale i klientów, a niejednokrotnie nawet rezygnowali już z części zysku, by zakupić maszyny lub lepiej wyposażone poszczególne punkty usługowe.

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy wydał ostatnio zarządzenie, w którym postuluje łączenie niektórych mniejszych spółdzielni, lub przeprowadzenie innych zmian dla zmniejszenia liczby personelu administracyjnego i obniżenia kosztów ogólnych.

Na tym tle doszło do dyskusji w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. W Zespole Odzieżo-

wym powstał m. in. projekt zreorganizowania pracy wspomnianych dwu spółdzielni krawieckich. Plan przewiduje podzielenie miasta na dwie strefy. Jedną z nich ma obsługiwać Rzemieślnicza Spółdzielnia Krawców, a druga „Krawiec”. Równocześnie każda z wymienionych miałyby przejąć w swoim rejonie placówki spółdzielczego konkurenta wraz z personelem, a więc — w zależności od sytuacji — ewentualnie zmienić tylko w punktach usługowych. Autorzy projektu sądzą, że przy tego rodzaju zmianach usprawnią się kontrole wykonywania zleceń, spółdzielnie zobowiązały się do większej odpowiedzialności za rozwijanie usług w swoim rejonie i dojdzie do obniżenia kosztów, wynikających m. in. z dowozu materiałów. Koszty te miały być rzekomo w przyszłości wyższe, ponieważ WZSP chce zawrzeć z ORS-em umowę, na której podstawie spółdzielnie szłyby odtąd na raty z własnych materiałów.

Tyle o propozycjach. W samych spółdzielniach powitano je niechętnie. Z rozmów można wynioskować, że wyniki reorganizacji byłyby znacznie mniejsze, niż obiecuje to sobie sami projektodawcy. Spółdzielnia „Krawiec” dysponująca przeszło 300 pracowników, szycie odzież w około 90 proc. z materiałów klientów, a więc transport jest minimalny i ogranicza się do dowożenia dodatków raz na kilka tygodni. Podobnie jest zresztą w Rzemieślniczej Spółdzielni Krawców.

Na tle wspomnianych rozważań wysuwa się inny wniosek: do większej obniżki kosztów przyczynić się może jedynie połączenie dwóch wspomnianych spółdzielni w jedną. Można byłoby bowiem wówczas zmniejszyć personel administracyjny i wzmocnić nadzór techniczny. Cóż bowiem mówić o odpowiedzialności za usługi w proponowanym przez WZSP rejonie, jeżeli w rzeczywistości każda spółdzielnia i tak wykonywałaby prace dla mieszkańców z różnych części miasta, którzy — bez względu na odległość — zawsze pójdą tam, gdzie szyją lepiej i mocniej. Przy połączeniu spółdzielni mogłaby zresztą nadal istnieć rywalizacja o klientów

pomiędzy poszczególnymi placówkami.

Zarzut, że przy zgrupowaniu zbyt wielu pracowników w jednej spółdzielni trudno będzie opanować pracę — bo i to się podnosi — jest chyba też nieuzasadniony. Do wodom na to są duże spółdzielnie, które mimo koncentracji działają sprawnie przy znacznie niższych kosztach.

Zespół odzieżowy WZSP powinien zatem ponownie przeanalizować swe projekty, gdyż mechaniczny podział na rejony może nie przynieść oczekiwanych rezultatów. (1)

Prasowy Przegląd Tygodnia

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zapraszają na kolejne spotkanie w ramach Prasowych Przeglądów Tygodnia, które — jak zwykle — odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej TWP, ul. Armii Czerwonej 69 II ptr.

Prelegentem będzie Jan Bartkowiak, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu. Po wykładzie film oświatowy oraz aktualna kronika filmowa. Wstęp wolny. (na)

Nad czym radziła KSR Zakładów Koncentratów Spożywczych

W tych dniach w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego. Podsumowano na niej wyniki działalności przedsiębiorstwa za 1963 r., oraz przyjęto wskaźniki na rok 1964. W konferencji udział wzięli zaproszeni przez dyrekcję, POP i Radę Zakładową przedstawiciele władz partyjnych, Zjednoczenia i Związków Zawodowych oraz delegat NBP.

Zadania na 1963 rok wykonano w PKKS w cenach porównalnych w 103,7 proc. w cenach zbytu w 101,5 proc. Plan produkcji na 1964 wzrosło o 3,4 proc. przy zmniejszonym zatrudnieniu o 1,7 proc. Wydajność pracy na 1 robotnika zmierzająca się podnieść o 10,6 proc., a na jednego pracownika o 10,8 procent.

Podstawowymi problemami dyskusji były: sprawa zabezpieczenia dostaw surowców, uzyskania wyższej wydajności pracy, zagadnienia postępu technicznego, oraz przestrzeganie dyscypliny pracy. W dyskusji udział wzięło 25 dyskutantów spośród robotników, inżynierów i ekonomistów. (na)

Z obrad Komitetu FJN Stare Miasto Budujące rezultaty

Wczoraj odbyło się pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie Dzielnicznego Komitetu Frontu Jedności Narodu Stare Miasto. Zebranych powitał przewodniczący tegoż Komitetu, K. Mulezyński. Złożył on też sprawozdanie z działalności w 1963 r. oraz przedstawił plan pracy na rok obecny.

W ub. r., z inicjatywy DK FJN, odbyło się wiele spotkań posłów oraz radnych z wyborcami. Na spotkaniach tych wyborcy wysunęli szereg wniosków i postulatów, które w ciągu roku w większości zrealizowano.

Do najbardziej istotnych należy bez wątpienia realizowanie prac w czynach społecznych. Planowana ich wartość miała wynieść 4.500.000 zł. Dzięki jednak aktywności niektórych komitetów blokowych, zakładów pracy i szkół oraz działaczy DK FJN wykonano prac społecznych za ponad 14.781.000 zł. Same komitety blokowe wypracowały blisko 3.957.000 zł. Niestety, nie wszystkie komitety przejawiają ożywioną działalność. Na 39 KB na Starym Mieście tylko 25 może poszczycić się osiągnięciami, szczególnie zaś KB nr 10, 35 i 2.

W tym roku planuje się wykonać czynów społecznych za 12 mln. zł. W związku jednak z przypadającymi obchodami 20-lecia Polski Ludowej należy się spodziewać znacznie większych sukcesów w tym zakresie.

Również niemałe osiągnięcia zanotowano na Starym Mieście w zbiorce na SFBS. Od 1 stycznia 1959 r. do 31 grudnia 63 r. mieszkańcy tej dzielnicy przekazali na budowę szkół Tysiąclecia 35.932.000 zł.

Realizując uchwałę Poznańskiego Komitetu FJN, na Starym Mieście przystąpiono do organizowania komitetów domowych. Dotychczas powstało ich około 50. Do tej pory jednak komitety blokowe nie przystąpiły do lustracji mieszkań. (a)



▲ Czytelniczka R. N. o tym, że przy petli tramwajowej na Jeżycach przed siódmą rano odchodzą od tygodnia tylko „siódemki” i to bardzo rzadko. Stąd i spóźnienia do pracy.

▲ O długich kolejkach w kasach PZU przy pl. Młodej Gwardii donosi p. D. która kilka dni z kolei nie mogła zapłacić składek ubezpieczeniowych.

BAL PRASY 1964

zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Organizatorzy przygotowali dla swych gości wiele niespodzianek. Zgodnie z tradycją — do tańca przygrywać będą dwie orkiestry — Henryka Kuczyńskiego i Kazimierza Smytrego.

W związku z wyjątkowym zainteresowaniem imprezą prosimy przyspieszyć odbiór zarezerwowanych kart wstępu w sekretariacie SDP, ul. Grunwaldzka 19, pok. 24. Wolnych miejsc zostało już niewiele.

Odwołana impreza

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych zawiadomiło nas, że zapowiedziane na poniedziałek 27 bm. o godz. 17.30 i 20 w auli UAM koncerty rozrywkowe pt. „W Polsce trzeba dowcipnie” — z powodu choroby Ireny Kwiatkowskiej przełożono na poniedziałek, 3 lutego br.

Zakupione przez zakłady pracy bilety będą ważne 3 lutego br. Ewentualnych dalszych informacji w tej sprawie udziela PPIE, pl. Wolności 17, tel. 509-95 (na)

INFORMUJEMY

Wspólna wycieczka dla członków urzędu do Rogalina Klub Wolnej Myśli, ZMS Stare Miasto oraz lotnicy. Odjazd w niedzielę, 26 bm. o godz. 10 sprzed Klubu przy ul. Woźnej 12.

Odczyt pt. „Technika lotów kosmicznych i budowa silników” wygłosi dzisiaj o godz. 18 inż. J. Siewkowski w sali przy St. Rynku 10.

Zgadzaj zgadzała muzyczna — to impreza, jaką w każdą ostatnią niedzielę miesiąca urządza Pracownia Muzyczna Pałacu Kultury. Zwycięzcy przechodzą do finału, który odbędzie się w grudniu br. Kolejne spotkanie — w niedzielę, 26 bm. o godz. 16 w sali marmurowej Pałacu. Gra zespołu R. Pahlia.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej nastąpią: 26 bm. w godz. 7 — 10.30 dla dzielnic: Kobylepole i Darzybór; w godz. od 10.30 — 15 dla dzielnic: Zieloniec, Nowa Wieś, Jasin, oraz Swarzędza; 28 bm. w godz. 7—15 dla ulic: Świerczewskiego (od Al. Polskiej do Hożej), Al. Polskiej (od Świerczewskiego do Ziotej), Miodowej (od Alei Polskiej do Pięknej), Wiosennej (od Świerczewskiego do Swojskiej), Radosnej (od Świerczewskiego do Swojskiej), Swojskiej (od Al. Polskiej do Radosnej); 30 bm. w godz. 7—15 dla dzielnic: Ławica i Wydmy oraz 31 bm. od 7 do 15 dla Śpiwaka.

TEATRY

OPERA — g. 19: „Zemsta Nie-topera”; POLSKI — g. 19: „Kordian i Cham”; NOWY — g. 11: „Czarodziejska rzepka”; g. 19: „Wieczny małżonek”; OPERETKA — g. 19: „Can Can”; MARCIANEK — g. 10 i 16.30: „Bajanko-wa bajka”; g. 13 (przedstawienie zamknięte).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15: „Cichy współnik” (ang., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15: „Powiernik pań” (franc., 12 l.); GONG — g. 10—12: „Haszke i jego Szwelk” (radz., 14 l.); g. 16, 18 i 20: „Rozwód po wio-sku” (włoski, 18 l.); GRUNWALD — g. 15: „Piotruś Pan” (USA, 7 l.); g. 17 i 19.30: „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15: „Zebro Adama” (USA, 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30: „Naprawdę wczoraj” (polski, 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20: „Ballada huzarska” (radz., 12 l.); OLIMPIA — g. 10, 14.30 i 19: „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16 i 18: „Trój-głowy smok” (radz., 12 l.); g. 20: „Milczenie” (pol., 16 l.); PAŁA-COWE — g. 15, 17.30 i 20: „Jak zdobyć męża” (USA, 16 l.); PRZY-JAZN — g. 15.30, 18 i 20.15: „Ode-tte S-23” (ang., 14 l.); RIALTO — g. 11, 14, 17 i 20: „Klimaty” (franc., 18 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30: „Dwie strony medalu” (ang., 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15, i 20.30: „Zbrodnia” (włoski, 16 l.); TĘCZA — g. 16: „Ludzie i bestie” (radz., 16 l.); II seria, godz. 18: „Ludzie i bestie” (I i II seria); WARTA — g. 10—13: „Non stop”; „W zatoce białych niedźwiedzi” (dok. 12 l.); g. 15, 17.30 i 20: „Nóż w wodzie” (pol., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20: „Starek Emilia” (franc., 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15: „Dom na rozstajach” (radz., 12 l.).

RADIO

SOBOTA
WARSZAWA I: 8.05 Muz. i aktualności; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla kl. III i IV; „Uczmy się śpiewać”; 10 — Mówi Technika — cykl: „Laboratorium i przemysł” aud. 4 inż. A. Maksymowicza pt. „Inkubator wielkich idei”; 11 — Dla kl. VII słuchow. J. Guze pt. „Podróż po Francji”; 11.30 — Gra Zespołu Melodyków Rogozi. Wrocław PR: 11.50: „Rodzice a dziecko”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 13 — Dla kl. III i IV pt. „Mysia Wieża każdy zna”; 14 — „Niezapomniane stronicie” — zagadka literacka; 15.10 — „Sportowcy wjeżdżają na start”; 15.30 — Z życia ZSRR; 16.20 — Kwadrans melodii; 16.35 — Progr. młodzieżowy „Ambicje i starty”; 17.05 — „Pod rozważne opinii”; 17.25 — „Opowieść o ludziach w pociągu” odc. 2 książki G. Morcinka; 17.50 — Publicystyka międzynarodowa; 19 — Nauka jęz. franc. — kurs niższy; 19.30 — Wędrowni muzyczne po kraju; 20.26 — Sport; 20.30 — „Co ty na to” nr 14; 23.10 Koncert żyweń.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz. rosyjskiego — kurs średni; 8.35 — Reporter ekonomiczny donosi; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10.40 — „Zapowiada się piękny dzień” fragm. pow. S. Szmaglewskiej; 11.30 — Gra duet instr. Pierre Spiers — harfa elektroniczna i B. Hulín — trąbka; 11.40 — Ekonom. problem tygodnia; 12.15 Magazyn rozmaitości rolniczych; 12.35 — „Szkice z podróży” — A. Szczyptowski odc. 1 pt. „Franz Kafka i rodzina Bodenheimer”; 14.30 — Nasze sprawy zawodowe; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Konc. Pozn. Ork. Smyczkowej pod dyr. J. Młodziejskiego; 15.30 — Dla dzieci słuch. pt. „Otrzęsiny — Krakowskie...”; 16.25 — Sport; 16.30 — Grająca szafa; 17.12 — Zagadki życia; 17.25 — W rytmie walca; 19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 — „Matysiakowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół J. Miłana; 22 — „Radio Variété”; 24 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.45, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA
WARSZAWA I: 7.15 — „Obiadyna”; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 — „Pała 56”; 9.20 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Zródekko”; 10.40 — Koncert żyweń; 11.40 — Magazyn nowości Techniki; 12.10 — „Plamy na mapie”; 12.20 — „Wyniki Plebiscytu na Radiową Piosenkę roku”; 12.50 Duet fortep. Kisielski-Tomaszewski; 13 — Kiermasz muzyczny; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Wesoły autobus” nr 63; 16.05 — Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Intryga na balu” słuchow. wg opow. H. Balzaka pt. „Zgoda w małżeństwie”; 17 — Transm. Między-państwowego Meczu Boks. o Puchar Europy ZSRR — Polska; 19.30 — Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych; 19.45 — Kabarecik reklamowy; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Radio-Kabaret; 23.10 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.10 — Z pioseneczką i gawędą. Autorzy: S. Kubiak i S. Strugarek; 9.20 — Felieton literacki; 10.30 — „Troska” opow. Antona Castacka; 11 — Magazyn

TELEWIZJA

SOBOTA
POZNAŃ I PROG. OGÓLNOP.: 9 — „Pod dachami Paryża” — film fab. franc.; 10.35 — Program dla nauczycieli z cyklu: „Nowa szkoła”; 10.55 — Program dla szkół — Zoologia dla kl. VI; 11.25 — Przerwa; 15.45 — Program dnia; 15.50 — Dla dzieci — „Telekonkurs historyczny”; 16.50 — Wiadomości TV; 17 — „Fontanna Bachezysaraju” — transm. z Moskwy; 19.30 Film krótkometr.; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — „Pegaz w Pradze” — program film.; 21.30 — „Albert i oberży-stka” — progr. rozrywk.; 22.20 — Wiadomości TV; 22.30 — „Folies Bergere” — film fab. prod. franc. (od lat 18).

NIEDZIELA
POZNAŃ I PROG. OGÓLNOP.: 10 — Kurs Rolniczy; 11 — Koncert Szkół Choreograficznych; 12 Film krótkometr.; 12.10 — Koncert Wielkiej Orkiestry Symf. PR; 13.10 — Przerwa; 14.05 — Program dnia; 14.10 — Film fab. prod. czechosłowackiej „OK-12 startuje” (od lat 7); 14.55 — Wyniki „Koziołków”; 15 — „Niedziela w Biedsiadzie”; 15.45 — Dla dzieci „Karnawał u cudaków”; 16.20 — Program rozrywkowy „Wszystkiego po trochu”; 16.55 — Meczbokerski ZSRR — Polska; 19.30 — Koncert Zespołu „Smyczki Warszawskie”; 20 — „Dobranoc”; 20.10 Dziennik TV; 20.40 — Film fab. prod. angielskiej „Święty” od 1. 16; 21.40 — Aktualności sportowe; 22 — Sportowa Niedziela.

WYSTAWY

SALA TMMP (Stary Rynek 10) — wystawa art. mal. Adama Batoryckiego pt. „Poznań w akwariu” — g. 9—18.

GALERIA ZPAP (St. Rynek Arsenali) — g. 10—18 „Wystawa Plenaru w Zagłębiu Koninśkim”;

PAŁAC KULTURY (wejście brama z wieży pałacowej) — g. 14—18 „Wystawa Modelarstwa Kolejowego”;

BWA (Stary Rynek Arsenali) — g. 10—18 „Malarstwo, grafika, rzeźba Krakowskiego Okręgu ZPAP”;

MUZEA

MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert Poznański — dyrygent Walerian Pawłowski, soliści — Bogna Sokorska (sopran), Paulos Raptis (tenor — Grecja).

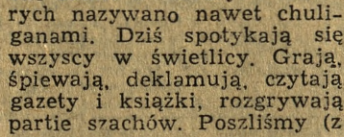
DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chir. — interna — okulistyka (ul. Szkolna 8/12), telefon 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE — ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44; POWIATOWE PR — ul. Kościuszki nr 103, tel. 56-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starołęcka 79, Winogrady, Swarzędzka 8.

Dawniej chodzili do pobliskiego parku Szopena, grali na gitarach, czasem robili dzikie awantury. Niektórych nazywano nawet chuliganami. Dziś spotykają się wszyscy w świetlicy. Grają, śpiewają, deklamują, czytają gazety i książki, rozgrywają partie szachów. Poszliśmy (z



fotoreporterem) do nich w zwyczajny zimowy wieczór, aby przekazać Czytelnikom obraz jednej z wielu świetlic blokowych, które jak grzyby po deszczu, wyrastają w coraz to innej dzielnicy Poznania.

Świetlica Komitetu Blokowego nr 10 — gości napis na tablicy zawieszony na wejściu do kamienicy nr 21 przy ul. Wrocławskiej. Zejście do świetlicy jest już mniej dumne (stromie schody prowadzą do głębokiej piwnicy), za to bardzo kolorowe. Barwne i wesołe jest też wnętrze. Wszystkie wykonane ręcznie

— Za chwilę rozpocznie się próba naszego kabaretu — informuje przedstawiciel świe-

Rozśpiewana świetlica

tlicowej władzy — właściciel bródki. Okazuje się, że to sekretarz Komitetu Blokowego, Józef Stachowiak, młody tatąs dwójki dzieci, linotypista Zakładów Graficznych im. Kasprzaka.

Świetlica istnieje cztery miesiące. Tyle czasu upłynęło od zebrania uczestników. Członkowie Komitetu Blokowego: Jan Idzikowski, Henryk Zalewski i Józef Stachowiak, wybrali się na obchód przyległego parku oraz kilku ulic, gdzie wystawała młodzież i zaproponowali jej stworzenie świetlicy. Propozycja się spodobała. Zabrano się do roboty. Część młodzieży, pod kierunkiem Henryka Zalewskiego, ekonomisty z Zakładów Rowerowych, muzyka z zamiłowania — zaczęła tworzyć zespół estradowy, mający ambicję stania się dobrym kabaretem, druga część remontowała równocześnie opróżnioną przez lokatorów suterenę. 30 grudnia ubr. nastąpiło otwarcie świetlicy, do której teraz codziennie przybywa około 60 dziewcząt i chłopców.

Uczestnicy świetlicy rekrutują się z bardzo różnych środowisk. Jest tu młodzież ucząca się, są młodzi robotnicy, są też pracownicy różnych biur i instytucji. Jedni dyskutują, inni grają w szachy (patrz zdjęcie górne), jeszcze inni przeglądają gazety i czasopisma. Próba ze-

spółu rozrywkowego, na którą trafiliśmy, okazała się zarazem próbą podzielenia się swoimi doświadczeniami z sąsiadami zza miedzy. Przybyli na nią bowiem Zdzisław Piekarski — przewodniczący Komitetu Blokowego nr 35, w którym to rejonie buduje się dopiero świetlicę i Anna Szela, sekretarz Komitetu Blokowego nr 17, posiadającego malenką świetlicę przy ul. Długiej. Wśród gości znaleźli się również sekretarz propagandy KD ZMS Ireneusz Staszewski oraz przyjaciel i opiekun świetlic blokowych Staro Miasta Wanda Jankowska, kierownik referatu kultury Prezydium DRN.

Próba wykazała zupełnie niezły poziom zespołu. Nasłuchaliśmy się pięknych piosen-

nek w wykonaniu młodziutkich solistek (zdjęcie drugie) i solistów, pośmiałyśmy się z dowcipnych skeczów oraz zmartwili słabym poziomem wykonywanych recytacji. (A może by tak ktoś z Teatru tam zajrzał i dopomógł młodym recytatorom?)

Przed rozstaniem zwierzył nam się przewodniczący Komitetu Blokowego nr 10 Jan Idzikowski, że planuje urządzić w świetlicy w godzinach przedpołudniowych — „przechowalnie” dzieci. Wobec ciągłego deficytu przedszkoli — projekt wydaje się bardzo trafny, a ruchliwość społeczna komitetów blokowych godna głębokiego szacunku i pochwały.

Tekst:

BARBARA MOSIEŻNA

Zdjęcia:

KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

